KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9 (21) Lutego 1860 Roku. Wtorek. № 49. Jutro, Katedry Śgo Piotra w Antyochji. Popielec.— Początek Postu Wielkiego.

Jutro i w każdą Środę przez cały Post Wielki, Nabożeństwo *Passja*, odprawiane będzie w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedmieściu.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutek przedstawienia Rady Znaku honorowego nieskazitelnej służby, NAJMIŁOŚCIWIEJ udzielić raczył takowe Znaki niżej wymienionym Urzędnikom różnych Władz Królestwa Polskiego: Za lat XX: P. o. Inspektora Urzędu Lekars: Gub: War., Sztabs-Lek: i Akuszer:, Radcy Kol: Jan: *Poźniakowskiemu*. P. o. Inspektora Urz: Lekar: Gub: Płoc:, Radcy Kol-Stan: *Siennickiemu*. Lekarzowi przy Warsz: Dep: Rzą: Senatu, Radcy Dworu Jan: *Oczapowskiemu*. Naczelnikowi Wydziału korresp: zagra: przy Kancellaryi Warsz: Wojen: Jen:-Gub:, i p. o. Starszego Cenzora w Warsza: Kom: Cenz:, Radcy Dworu Julj: *Hignet*. P. o. Naczelnika Wydziału w Kancellarji Kom: Rz: Spr: Wewn: i Duchow:, Radcy Dworu Alex: *Samochwałow*. P. o. Radcy Dyrekcji Ubezp:, Asses: Kol: Lud: *Lesznowskiemu*. P. o. Radcy Dyrekcji Ubezp:, Asses: Kol: Józ: *Słomińskiemu*. P. o. Referenta Kom: Rz: Sp: Wew: i Duch:, Asses: Kol: Alex: *Blumenfeld*. P. o. Lekarza Ptu Ostrołęc:, Asseso: Kol: Wojc: *Łazowskiemu*. Budowniczemu Ptu Przasnyskiego, Radcy Hono: Józ: *Iżyckiemu*. P. o. Ławnika Magistratu m. Warszawy, Radcy Hon: Józ: *Grabowskiemu*. P. o. Naczelnika Wydziału nieograniczenie urlopo: wojs: rodem z Król: Pols: będących, Radcy Hono: Jan: *Kozieradzkiemu*. P. o. Poborcy Kassy Ptu Zamojs:, Radcy Honor: Ign: *Gawińskiemu*. P. o. Naczelnika Ptu Pułtus:, Radcy Hon: Józ: *Ostaszewskiemu*. Dziennikarzowi i Archiwiście Wydziału Spisu i Zac: Wojs:, Sekretarzowi Kol: Lud: *de Fryze*. P. o. Kassjera Magistratu m. Warszawy, Sekret: Kol: Andrz: *Zagrabińskiemu*. (D. c. n.)

Instytut Korpusu Inżenjerów Dróg Kommunikacji, ogłasza niniejszem, że examin wstępny dla życzących sobie pobierać tam nauki, odbywać się będzie w pierwszej połowie miesiąca Maja.

Z powodu zamknięcia kl: 2ej, examinowani będą tylko ci z kandydatów, którzy mogą postąpić do 3ej, 4ej lub 5ej klassy ogólnego kursu, stosownie do wieku, odpowiedniego postanowieniu, a mianowicie od 14 do 19u lat włącznie.

Wakansów Skarbowych spodziewanych jest 14, a na koszt własny do 20tu.

Prośby o dozwolenie examinu, podług ustanowionych prawideł, mają być przedstawiane, wraz z wszelkiemi dowodami, wcześnie, na imię P. Głównozarządzającego Drogami Kommunikacji i Budowlami Publicznemi.

Jutro, jako w smutną czwartą rocznicę skonu ś. p. Teofili z Fetterów *Woyde*, odbędzie się żałobna Msza w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 9tej z rana; na którą, pozostały Ojciec, Siostry i Brat, Krewnych i Znajomych zapraszają.

Pozostała Familja po ś. p. Józefie *Majewskim*, b. Artyście dramatycznym, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, odbyć się mające w Kościele XX. *Reformatów*, w dniu 23 b. m. o godz: 9½ z rana, jako w 5tą rocznicę śmierci.

Wiktorja *Celichowska*, w piątej wiośnie życia, wczoraj zasnęła w BOGU. Stroskani Rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła dolnego Śgo KRZYŻA, na smętarz Powązkowski.

W dniu 17 b. m., umarł w Piotrkowie, ś. p. Hieronim *Kaliński*, Rzeczywisty Radca Stanu, Członek Senatu, Kawaler Orderów.

W dniu wczorajszym Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na publicznem posiedzeniu w obec Członków obu Komitetów odbytem, zdała sprawę z czynności w ciągu ubiegłego półrocza 2go 1859 a 67go od zawiązania Towarzystwa Kredytowego w Królestwie Polskiem dokonanych. Po zagajeniu posiedzenia tego przez JW. Tajnego Radcę *Łęskiego*, Dyrektora Głównego Prezydującego w Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, Radca Dyrekcji Głównej JW. Klemens *Krzysztoporski*, odczytał zdanie sprawy, z którego powzięliśmy wiadomość, że wierzytelność Towarzystwa 2go okresu wynosi rs. 5,458,260; wierzytelność 3go okresu rs. 49,542,960; łącznie summa wierzytelności obudwóch okresów rs. 55,001,220, i takowa zahypotekowaną jest na 375 dobrach Rządowych i 6,037 dobrach prywatnych. Listów zastawnych w obiegu znajduje się: 2go okresu na summę rs. 1,145,833 kop: 5, 3go zaś okresu rs. 42,524,880 kop: 73½. Należność do poboru od stowarzyszonych z tytułu rat półrocznych i procentu amortyzacyjnego wynosi w minionem półroczu rs. 2,527,148 kop: 81. Na to w ciągu półrocza wpłynęło rs. 1,686,348 kop: 47½. Zalegało z dniem 13ym Stycznia 1860 r. rs. 840,800 k. 33½. W wykonaniu właściwych środków exekucyjnych w ściągnięciu zaległości, Władze Towarzystwa wystawiły dóbr 294 na sprzedaż publiczną; z tych dóbr 253 zapłaciło zaległość przed terminem sprzedaży, dóbr 38 oczekuje terminu dopełnić się mającej sprzedaży, zaś dóbr 3 sprzedanych zostało, a mianowicie: z Guberhji Warszawskiej, Lubelskiej i Augustowskiej. Należność do wypłaty za listy zastawne wynosiła rs. 3,981,040 kop: 11½, na to w minionem półroczu wypłacono rs. 2,672,769 kop: 16½. Pozostaje do wypłaty dla niezgłaszających się po odbiór należytości rs. 1,308,270 kop: 95. Fundusz własność Towarzystwa stanowiący wynosił z końcem 2go półrocza 1859 r. rs. 3,398,382 kop: 68½ i takowy znajdował się: *a*) gotowizną w kassach Towarzystwa rs. 80,542 kop: 99½; *b*) w listach zastawnych zakupionych na własność Towarzystwa rs. 2,094,510; *c*) w wartości nabytych domów na pomieszczenie biur Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego rs. 442,663 kop: 76; *d*) w zaległości na dobrach z zastąpionego procentu amortyzacyjnego w przyszłych ratach do poboru wskazać się mającego, oraz kar i kosztów wygotowania listów zastawnych rs. 409,100 kop: 69, i *e*) w zaliczeniach do zwrotu rs. 371,565 kop: 24.

W ciągu r. z. leczono w tutejszym Instytucie Oftalmicznym *Lubomirskich* (fundacji Xięcia Edwarda *Lubomirskiego*), chorych płci mężkiej 136, żeńskiej 107; razem 243, którzy przepędzili dni instytutowych 8,967; nadto w ambulatorjum przy tymże Instytucie urządzonym, otrzymało pomoc lekarską: mężczyzn 900, kobiet 1,093, chłopców 449, dziewcząt 432; razem 2,874 osób, którym udzielono konsultacji 11,973. W ogóle było leczonych chorych 3,117. Operacji chirurgicznych wykonano w ciągu r. z. 193; z tych: katarakt 20, sztucznych zrenic 5, zezu 10, wycięcia zrakowatego oka 1, fistuł łzawych 16, etc. Od czasu istnienia Instytutu (lat 32), w r. 1859, pierwszy był w nim wypadek śmierci chorego. Uległ jej chory przyjęty do Instytutu, z przyczyny choroby *Brighta* oślepiony, i na tęż chorobę zmarły.

P. Leon *Kąkolewski*, były Uczeń Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, przełożył przed paru laty na język polski z niemieckiego dzieło *Friesa* p. t. *Nauka uprawy łąk*. Następnie odbywając podróż agronomiczną zagranicą przez lat dwa, zwiedził najznakomitsze zakłady irrygacyjne w Anglji, Francji, Belgji i Niemczech, mając sposobność gruntownego a praktycznego obznajmienia się z wszelkiemi ulepszeniami w kulturze łąk zaprowadzonemi. Tym sposobem, pierwiastkowy rękopism tłomaczenia swego, zaopatrzył w wiele danych, opartych na praktycznem zbadaniu kwestji, przez się traktowanej. Rozszerzył go uwagami, jakie zebrał w dysputach, odbywanych ze znakomitemi Autorami zagranicznemi, w kwestji ulepszenia uprawy łąk pracującymi. I tak opracowany rękopism, jak w obecnych stosunkach zupełnie przedmiot wyczerpujący, przywiózł za powrotem do kraju, chcąc się przysłużyć zebranemi uwagami gospodarzom i literaturze rolniczej polskiej, która dotąd specjalnego dzieła o uprawie łąk nie posiada. Władza Naukowa oceniając ważność pracy P. *Kąkolewskiego*, rękopism o jakim mowa, w tych dniach własnym kosztem wydała na widok publiczny, aby przystępnością ceny dzieła, obznajmić gospodarzy wiejskich z wszelkiemi postępowemi ulepszeniami w kulturze łąk zaprowadzonemi i zachęcić do przedsiębrania czynności w tym kierunku. Dzieło to nosi tytuł: *Nauka uprawy łąk*, zawiera ścisłym drukiem przeszło 650 stron, jest ozdobione 220 drzeworytami w texcie, i kosztuje tylko rs. 1 k. 5 (złp. 7). Jest to cena niepraktykowana w wydawnictwie polskiem. Skład główny tego dzieła, znajduje się w xięgarni Gust: *Gebethnera* i *Spółki* w Warszawie przy ulicy Krak: Przedm: Nro 415.

Wczoraj wyszedł z druku zeszyt 14ty *Encyklopedji Powszechnej*, wydania S. *Orgelbranda*, od litery *Aug*, do *Awr*. Cena zeszytu: w Królestwie Polskiem, kop: sr. 35, za granicami Królestwa, kop: 37$^{1}/_{2}$, na Pocztamtach i Stacjach Pocztowych kop: 40. Następny zeszyt, wyjdzie dnia 1go Marca r. b.

Ofiarowane w dniu onegdajszym Amatorowi grajkowi rs. 3, na wesołej zabawie u Wgo Pana *M.* przy ulicy Podwal, złożono w Redakcji *Kurjera*, z przeznaczeniem takowych dla ubogiej chorej wdowy Zofji *Wolskiej* (z dwoma małoletniemi synami, z których jeden kaleka), zamieszkałej pod Nrem 857 przy ulicy Ogrodowej.

Znany Pisarz Dr *Tripplin*, bawi obecnie w Strasburgu, gdzie o ile nam wiadomo, przygotowywa nam nową niespodziankę w opisie dalszych swoich podróży, pełnych jak zwykle zajęcia.

Ofiarowae przez Jujlę S. dwa obrazy olejne jej własnej roboty, na korzyść Instytutu Muzycznego, ocenione zostały przez znawców po rs. 10 każdy. Obrazy te, są do obejrzenia każdego czasu w Redakcji *Kurjera*. Kto da więcej?

Wczorajszy Poniedziałek tłusty jako przedostatni dzień karnawałowy, odznaczył się oprócz zwykłych zabaw, i niespodziankami, z których jedna miała miejsce w znanym z gościnności domu na Krakowskiem-Przedmieściu, a druga w cichem ustroniu Powiśla. Pierwsza z nich ograniczyła się na zwykłej zabawie, że tak powiemy, zaimprowizowanej, ale uwieńczonej powodzeniem; druga zaś oprócz karnawałowej ochoty, połączyła się z loteryjno-muzykalną rozrywką. Było to w domu Sędziostwa *N.*, głośnym z otwierania się podwoi dla sztuki i jej zwolenników. Rzadko bowiem Artystów, nie wyłączając z tej liczby i najpierwszych znakomitości muzycznych, którzyby w przejeździe przez Warszawę, nie zwiedzili tej gościnnej strzechy. Dla tego też i wczoraj, liczbę zebranych osób powiększył po skończeniu koncertu w Teatrze, bawiący w tem mieście słynny skrzypek *Vieuxtemps*. Zabawa rozpoczęła się odciągnieniem fantów, dostarczonych przez Gospodynię domu, a przeznaczonych na wygranie dla tych, którzy odznaczając się talentem muzycznym nie jeden w ciągu roku całego uprzyjemniają wieczór, wydany w tym domu. Po loterji nastąpiła muzyka, rozpocząwszy wykonaniem poloneza *Moniuszki* z opery jego *Hrabina*. Z kolei nastąpiły śpiewy, a na zakończenie tańce i wieczerza, tak, że zabawa przeciągnęła się do rana. Oprócz P. *Vieuxtemps* i innych osób, znajdowało się tam całe grono pierwszo-rzędnych Artystów, oraz Amatorów i Amatorek muzykalnych, a w ich liczbie i bawiący w Warszawie słynny pjanista P. Józef *Wieniawski*. Tym sposobem do kroniki Powiśla przybyło jeszcze jedno więcej wspomnienie, których długi szereg w podobnym rodzaju, liczy dom szanownych Sędziostwa.

Onegdaj wydany bal kostiumowy przez Właścicielkę jednego z domów przy ulicy Alea, powiększył liczbę zabaw upływającego karnawału. Piękne kostiumy, pomiędzy ktorymi szczególniej odznaczały się elegancją: węgierski samej Gospodyni domu Pani *M. S.*; hiszpański, Panny *S.*; polski, Pana *M. J.*; Zuawa, Pana *G*; oraz korsarza, Pana *J. P.*; dodały tej zabawie niezwykłej świetności; suta wieczerza, i ochoczość do tańca przy znanej uprzejmości Gospodyni domu, przedłużyły ją do rana.

Nowy kadryl *Le Prince Imperial*, który powszechne jedna sobie podobanie, niewątpliwie odtąd powiększy repertoar tańców salonowych. Z prawdziwą przeto przyjemnością donieść nam przychodzi, że kadryl nowy na wzór paryzkiego skomponowany na fortepjan przez P. Teodora *Hertz*, już wyszedł z druku nakładem P. Juljana *Müller*, przy ulicy Senatorskiej, wprost XX. *Reformatów*, i jest do nabycia w składach muzycznych tutejszych i na prowincji, po cenie kop: 30; a ponieważ ściśle jest zastosowany do rytmu i wymagań figur kadryla i przytem zawiera opis szczegółowy tańca, przeto nie wątpim iż wkrótce u Publiczności znajdzie poparcie.

Wczoraj wiele osób powróciło z Pułtuska, dokąd udawały się dla przyjęcia współudziału w wydanym tamże balu na rzecz Instytutu Muzycznego. Bal ten o ile pierwsze wiadomości nas doszły, udał się jak najzupełniej.

Wyznaczona Komissja do zbadania stanu w jakim się znajduje wieża Ŝgo SZCZEPANA w Wiedniu, która pomimo kilkakrotnych napraw w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu, grozić się zdawała upadkiem, a to bez względu na to, że dla ulżenia ciężaru szczyt jej już przed laty dano z kutego żelaza zamiast kamienia; miała się oświadczyć nie za naprawą, lecz za rozebraniem i nowem odbudowaniem wyższej części wieży.

Wczorajsze powtórne przedstawienie P. *Hoffmanna*, w salonie koncertowym Doliny Szwajcarskiej, ściągnęło liczną Publiczność, która go przyjmowała z zadowoleniem. Dziś i codziennie przedstawienia te jak donieśliśmy poprzednio, odbywać się będą.

Kraków, 18go Lutego. — W przyszły Wtorek będzie w Teatrze Polskim drugi koncert P. Heleny *Zawiszanki*, która za pierwszem wystąpieniem zyskała tak zasłużone oklaski. Ta znakomita śpiewaczka polska ma odspiewać między aktami dwóch komedji *Stara Romantyczka* i *Podstęp Pana Kapitana*, trudną a piękną Cavatinę z opery *Cyrulik Sewilski*, oraz kilka polskich pieśni.

Dzienniki Węgierskie podają następującą wiadomość na dowód, jak niekiedy przeczucie nie zawodzi. W pewnym zamożnym domu w dobrach St: Kall, przyjęto przed laty osieroconą Emilję K., krewną gospodarstwa. Dziecko to niewypowiedziany miało wstręt do pewnego wielkiego obrazu olejnego, który wisiał nadedrzwiami jednej z wielkiej komnat. Z początku chciano ten wstręt w dziewczynie przełamać i siłą wprowadzono ją do tej sali, lecz gdy dostawała spazmów i mdlała, przeto dano temu pokój i przez lat 12 Emilja aby obejść tę salę i dostać się do drugiego skrzydła dworu, przebywała dziedziniec albo taras ogrodowy. W wilję jej wesela, zjechało do dworu liczne towarzystwo i zabawiano się w różne gry. W ciągu takowych kilka osób jakby żartem wciągnęło Emilję do owej izby mimo jej prośb u progu, a gdy weszła, ktoś zatrzasnął drzwi i w tej chwili obraz spadł z naderzwi a żelazny złocony herb, który ciężkie ramy jego zdobił, ugodził Emilję w głowę i na miejscu ją zabił.

Z powodu mylnych doniesień o miejscu zamieszkania P. Felixa *Jastrzębskiego*, którego Przyjaciele przez całe dwa dni nadaremnie szukali, objaśniamy, iż tenże Fabrykant fortepjanów, jeden z najsławniejszych w Europie, którego pjanina zyskały medale złote na wystawach: w Bruxelli, Londynie, Paryżu, Dublinie, i t. d., zabawi tylko przez krótki czas w Warszawie, i mieszka pod numerem 366 na 1szem piętrze (w domu W. *Pawłowskiego*, obok dzwonnicy Bernardyńskiej). Jest on Nadwornym Fabrykantem fortepjanów Króla *Belgów*, i jest jednym z najznakomitszych Obywateli m. Bruxelli; ma za sobą bogatą Belgijkę, i z największą gościnnością przyjmował i przyjmuje w Bruxelli przejeżdżających ziomków, w własnym domu przy ulicy rue de *Ruysbrock*.

Jutro przypada Popielec, w który odwiecznym zwyczajem, a zwłaszcza przy sprzyjającej sannie, nawiedzano licznie Willanów. Zwyczaj ten niepowiemy, ażeby miał upaść zupełnie, ale skutkiem trwania ciągle przez lat kilka drogi kołowej, mniej miewał amatorów na ową i tyle przed laty upowszechnioną szlichtadę. W r. b. nie możemy narzekać na sannę, a tem samem mamy pole do odświeżenia starodawnego zwyczaju. Z postępem jednak czasu, stanęły z Willanowem do współzawodnictwa i inne także miejsca, nie licząc w to ni Wiejskiej Kawy, ni Doliny Szwajcarskiej, ni Ogrodu Wiejskiego Pani *Martin*, jako położonych przy drodze z miasta do Willanowa; a miejscami temi były ogród P. *Ohm* za rogatką Wolską i Kaskada. Oznaczenie zatem dziś stanowczego punktu zebrania, jest nieco przytrudnem, gdyż nie ma wątpliwości, że po wszystkich tych miejscach jutro rozsypią się Warszawianie, czyniąc zadosyć i staremu zwyczajowi i nowemu postępowi czasu. Przytem dodać tu jeszcze wypada, iż okolice zamiejskie, do których należy i Kaskada, przysposobiły się na odpowiednie przyjęcie swych gości.

P. Michał *Frühling*, Xięgarz przy ulicy Nowy-Świat Nº 57, wprowadził już jedną nowość, to jest, iż od abonujących u niego xiążki, nie wymaga składania *zastawu*. Obecnie zaś postanowił jeszcze jedną uczynić swym Czytelnikom dogodność. Otóż wszystkie osoby, które kwartalnie opłacą abonament w ilości rs. 1 kop: 80, *natychmiast* z xięgarni tej otrzymają jako premium xiążki wyrównywające całkowicie powyższej opłacie. Są to utwory dwóch ulubionych w narodzie Pisarzy: K. *Brodzińskiego* „Wiesław" i T. *Lenartowicza* „Lirenka"; N. MARJA P. i *Zachwycenie* i *Błogosławiona*. Przy tej sposobności dodajemy, iż czytelnia ta z każdym dniem szersze przybierając rozmiary, wszelkim wymaganiom czytającej Publiczności, zadosyć uczynić jest w stanie.

Wczoraj na koncercie P. *Vieuxtemps* wszystkie miejsca w Teatrze Wielkim były zajęte; nie będziemy powtarzaćsię, pisząc jak grał ten znakomity Artysta, ciągłe bowiem oklaski i 8-krotne przywołanie były dowodem niespolitego zadowolenia Publiczności. Pan *Vieuxtemps* nad program wykonał jeszcze fantazję na temat z *Halki*: „Szumią jodły na gór szczycie." Pani *Gruszczyńska* ślicznie odśpiewała Arję z *Lindy*. Co do Pana *Kleczyńskiego*, szczerze żałowaliśmy że z powodu nagłej chrypki nie mógł tak dokładnie wykonać Arji z *Fra-Djavola*, jak to niejednokrotnie czynił. Po ukończeniu przywołani zostali: po Kom: *Vendetta*, Pan *Żółkowski* 3-kroć, a po Balecie *Wesele w Ojcowie*, Wszyscy, i oddzielnie: Panny: *Dylewska* 5-kroć, *Stier* 2-kroć, *Oliwińska* 3-kroć i *Kowalska*, oraz Pan Konstanty *Turczynowicz* 3-kroć. — Jutro, na powszechne żądanie, Pan *Vieuxtemps*, przed wyjazdem swoim, będzie miał zaszczyt dać ostatni koncert.

Dyrekcja Teatrów ma zaszczyt donieść, że ponieważ ogłoszony abonament miejsc numerowanych na sześć przedstawień Pani *Ristori*, do dnia 19go Lutego, nie został rozkupionym nawet w połowie, przeto widowiska te nie będą miały miejsca, i Osoby, które w kassie abonament zapłaciły, raczą się zgłosić po zwrot pieniędzy.

Od jutra idą już w zapomnienie smaczne szynki bajońskie, i owe półgąski, kiełbasy frankfurckie, z któremi współzawodniczą ciągle równie wyborne i ręką naszych właścicielek zakładów rzeźniczych wyrabiane wszelkiego rodzaju wędliny; a w miejsce ich wychyla głowę stokfisz, który od jutrzejszej Środy, pojawiać się będzie między innemi przez cały czas postu u P. *Riedla*, przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

Obszerne i piękne salony P. *Ohm* liczne są przez Publiczność odwiedzane, i nie dziw temu, bo dogodne urządzenie miejscowości, dobór wszelkich artykułów posiłkowych i napojów, a przytem, jak w miejscu publicznem,

bezprzykładna bezinteresowność Gospodarstwa, spowodowały, że w takim krótkim czasie po otwarciu tychże salonów, 3 z kolei były Obywatelskie składkowe, liczne bale i świetny piknik. Wieczory muzykalne Czwartkowe i Niedzielne, bardzo się udają, bo przy innych dogodnościach i dokładny komplet orkiestrowy P. *Kuhne*, wiele się do tego przykłada. Jutro w salonie tymże wielka muzykalna zabawa, na którą się też przy przejażdżce starodawnej wiele osób wybiera.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czet: 7,074, *pszenicy* czetw: 3,959, *jęczmienia* czet: 2,633, *owsa* czet: 5,776, *grochu* czetw: 457, *gryki* czet: 384, *kaszy* jęczmiennej czet: 786, *mąki* żytniej czet: 1,088, pszennej czet: 492, *kartofli* czetw: 492, *siana* fur 1,453, *słomy* fur 706.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 58½; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 91 kop: 69, wartość kuponu rs. 1 kop: 55⁵/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 88½, dają rs. 14 kop: 86½, wartość kuponu kop: 9⅔.

ANGLJA. *Londyn, 16go Lutego.*— *Times*, jak to wiadomo z depesz zagranicznych, doniósł nowinę niespodziewaną, która mimo własnej ważności, ma może nejaki związek z obecnym stanem stosunków między Francją i Anglją. Lord *Elgin* wraca do Chin, z missją wyjednania ratyfikacji traktatu Pei-Ho, który sam negocjował, i zapobieżenia tym sposobem wznowieniu kroków nieprzyjacielskich. Krok ten zadowalnia Członków Parlamentu, którzy tak żywo krytykowali postępowanie P. *Bruze*, w sprawie fortów na Peiho, a Rząd decydując się na takowy, miał zapewne na widoku zjednanie sobie jak największego poparcia przy obecnych rozprawach w Izbie Niższej. — Projekt finansowy Lorda Kanclerza Skarbu, jak z jednej strony uległ pewnym zarzutom kilku Członków opozycji, tak z drugiej znowu spotyka najżarliwsze pochwały, a mianowicie Izb handlowych Bradforda i Birminghamu. W Manchester, również w tym duchu miała miejsce manifestecja, a P. *Bright*, formalnie oświadczył się na korzyść budżetu proponowanego przez P. *Gladstone*, protestując wszakże przeciw nadzwyczajnemu wzrostowi wydatków wojennych w czasie pokoju. Słuchacze podzielili jego zdanie i uchwalili zarazem podziękowanie dla PP. *Cobden* i Mic: *Chevalier*, za wsparcie udzielone P. *Gladstone*. (Ind: Bel:).

AUSTRJA. *Wiedeń, 17go Lutego.* — Cesarz pracuje wiele z Ministrami, i słychać, że przedmiotem tych narad, jest reorganizacja Rady Państwa, która w tych dniach ma być ogłoszoną. — Austrja zbroi się ciągle we Włoszech, opatrując twierdze tameczne w działa gwintowane, i budując 12 kanonjerek na jeziorze Garda. Dzienniki jednak utrzymują, że nie myśli ona wywoływać wojny, i ograniczy się tylko na własnej obronie. — Stronnictwo reakcyjne w Austrji, ma zamiar założyć nowy dziennik, projekt ten, jednak spotyka ogólną oppozycję w prassie. (Schl: Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 16 Lut:*.— Zamknięcie dziennika *Bretagne* i ostrzeżenie dane *Gazette de France*, są faktami, które obok kwestji politycznych, zajęły uwagę publiczną. Szczególniejszą jest ta okoliczność, że zamknięty dziennik był najgorliwszą podporą stronnictwa Napoleońskiego.— Hr: *Arese*, wczoraj znajdował się w Tuilerjach na śniadaniu, poczem nastąpiła długa konferencja z Cesarzem. P. *Nigra* jutro obejmuje swój urząd w Legacji Sardyńskiej, i słychać, że on, a nie Hr: *Arese*, uda się do Anglji, dla porozumienia się z tamecznym Gabinetem w kwestji Włoskiej.— Marg: *Lavalette* wyjedzie dopiero w końcu b. m. dla objęcia posady Poselskiej w Konstantynopolu. — Krąży tu pogłoska o zamierzonej podróży Xcia *Napoleona* do Turynu. — Marszałek *Randon*, otrzymał od Króla Sardyńskiego łańcuch Orderu ZWIASTOWANIA, jednego z najrzadziej udzielanych w Europie.— Podobno rodzina X. *Rousseau* połączy się z dziennikiem *Siecle*, dla wytoczenia procesu Biskupowi *Dupanloup*. W imieniu tego ostatniego, stawać będą PP. *Dufaure* i *Berryer*, a w imieniu *Siecle*, PP. *Jules Favre* i *Sonard*. — P. *Veuillot*, odpłynął wczoraj z Marsylji da Civita-Vecchia. (In: Bel:).

Przyjechali do Warszawy. Jackowski Józ: Sędzia Pok: z Glinojecka Nr 570; Krasińscy Józef i Kaz: Hr: z Radziejowic nr 414; Zdzitowiecki Miecz: Ob: z Lublina nr 584.

Wyjechali: Jaźwiński Felix, Ob: do Oszczepalina; Lutosławski Edw: Ob: do Krzynowłogi; Świdziński tytus Ob: do Podczaszej Woli.

Przyjechali koleją żelazną: Łubkowski Roman Dyrektor Banku Polskiego z Krakowa nr 460; Muschwitz Herman Baron z Wrocławia nr 414; Rymultowski Polidor Szambelan Dworu N. Króla Pruskiego z Berlina nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Delavaux Edmund Ob: do Krakowa; Stok Bruno Kup: i Thiel Wilh: Ob: do Berlina.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe ciepła stopni 2.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 4 cali 8. (Przyb:).

TEATR WIELKI. Jutro, Koncert jak wyżej.

W Drukarni Kurjera Warsza:.— Wolno drukować, dnia 9 (21) Lutego 1860 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*